

Joanna Panciuchin

ORCID: 0000-0002-4500-2697

Uniwersytet Wrocławski, Dolnośląska Szkoła Wyższa

Na marginesach demokracji. Przypadek wrocławskich Romów rumuńskich*

Abstrakt: W 2018 roku Fundacja Dom Pokoju na zlecenie Gminy Wrocław powołała zespół składający się z pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorantów, ekspertów, specjalistów w zakresie kulturoznawczych i socjologicznych badań nad miastem oraz studiów w obszarze edukacji i animacji kulturowej, którego zadaniem stało się zaprojektowanie i przeprowadzenie projektu badawczego na temat potrzeb kulturalnych i edukacyjnych wrocławskich Romów rumuńskich. Społeczność ta zamieszkuje we Wrocławiu od lat dziewięćdziesiątych. Składa się z migrantów ekonomicznych, którzy często nie potrafią czytać i pisać. Nierzadko wykazują też brak rozeznania w zakresie reguł obowiązujących we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych. Artykuł nie jest poświęcony jedynie historii i obecnej sytuacji tej grupy. Dotyczy przede wszystkim kwestii związanych z pozycją i sposobem funkcjonowania tak radykalnie zmarginalizowanych grup we współczesnych systemach demokratycznych.

Słowa-klucze: Romowie, demokracja, wykluczenie, mniejszość etniczna, miasto, edukacja, emancypacja

Na zlecenie Gminy Wrocław w 2018 roku Fundacja Dom Pokoju zaprosiła pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorantów, ekspertów, specjalistów w zakresie kulturoznawczych i socjologicznych badań nad miastem oraz studiów w obszarze edukacji i animacji kulturowej do przeprowadzenia badań na temat kulturowych oraz edukacyjnych potrzeb społeczności Romów rumuńskich mieszkających we Wrocławiu od lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Jest to grupa ekonomicznych migrantów, często nieznających dobrze języka polskiego, nieposiadających też umiejętności czytania i pisania. Nie są przy tym przywiązani do zasad obowiązujących w dzisiejszych społeczeństwach kapitalistycznych. Niniejszy artykuł

* Więcej informacji na temat społeczności wrocławskich Romów rumuńskich można odnaleźć w raporcie autorstwa P.J. Fereńskiego, E. Jupowieckiej, J. Panciuchin i J. Pilarskiej. Raport ten jest podsumowaniem „Badań nad potrzebami kulturowymi i edukacyjnymi Romów rumuńskich we Wrocławiu” sfinansowanych ze środków Gminy Wrocław, realizowanych przez Fundację Dom Pokoju. Raport znajduje się w dokumentacji dotyczącej projektu badawczego.

poświęcony jest jednak nie tylko opisowi ich historii i obecnej sytuacji. Chodzi również o bardziej ogólne kwestie związane z miejscem i sposobem funkcjonowania radykalnie zmarginalizowanych czy wykluczonych grup — takich jak wrocławscy Romowie z Rumunii — we współczesnym systemie demokratycznym.

Na wstępie chciałabym odnieść się do koncepcji demokracji radykalnej oraz demokracji agonistycznej autorstwa Chantal Mouffe i Ernesto Laclau¹, która zdaje się interesującym tłem teoretycznym rozważań podejmowanych w dalszej części artykułu. Ten belgijsko-argentyński duet przekonywał, że jedną z podstawowych cech świata ludzkiego, w tym polityki, są nieustannie ujawniające się antagonizmy. Należy tę właściwość przyjąć, uznając za całkowicie normalną. Otóż system demokratyczny w swej istocie służy nie tyle usuwaniu owych antagonizmów, ile ich „cywilizowaniu”. W demokracji agonistycznej konflikty są nieuchronne i nie stanowią świadectwa kryzysu. Napięcia między przeciwnikami nie doprowadzają do zachwiania systemu. Demokracja agonistyczna nie dąży do odnalezienia „wspólnego mianownika między sprzecznymi poglądami, co miałyby wyeliminować wszelkie konflikty”². Idealna arena polityczna, według koncepcji demokracji radykalnej, powinna umożliwić artykulację wszystkich poglądów i postulatów, bez względu na wiek, płeć, orientację seksualną, kolor skóry, pochodzenie etniczne obywateli.

Im więcej bowiem różnorodnych głosów pojawi się na scenie politycznej, tym większa będzie szansa przełamania istniejącej już hegemonii i przez to ugruntowania pluralizmu, który z kolei jest warunkiem pojawiania się alternatywnych wizji świata społecznego³.

Jednym z podstawowych założeń tejże refleksji jest bowiem stwierdzenie: „im więcej pluralizmu, tym więcej demokracji”⁴. Im większy stopień inkluzji, im więcej różnorodnych głosów, a jednocześnie im więcej pożegnań z marzeniami o mitycznym konsensusie, który znamy z demokracji liberalnych, deliberacyjnych⁵, tym więcej przestrzeni na różne sposoby życia. W ten sposób może dojść do zaspokojenia potrzeby istnienia różnorodności i tym samym wzmocnienia podstaw demokracji, oddalenia się od zagrażającego jej populizmu i nieliberalności. Co istotne, Mouffe i Laclau proponują, aby w życiu politycznym uczestniczyły nie tylko partie polityczne czy silnie ugruntowane ruchy społeczne, lecz także przedstawiciele grup zmarginalizowanych, których sprawczość w systemie demokracji liberalnej jest często tłumiona i ograniczana. Idzie zatem o rozszerzenie spektrum

¹ Zob. E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, przeł. S. Królak, Wrocław 2007.

² L. Koczanowicz, *Antagonizm, agonizm i radykalna demokracja. Koncepcja polityki Chantal Mouffe*, [w:] Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, red. A. Orzechowski, przeł. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wrocław 2005, s. 15.

³ *Ibidem*, s. 11–12.

⁴ *Ibidem*, s. 16.

⁵ Zob. J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, przeł. A. Romaniuk, Warszawa 1998; J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie: teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005.

głosów i stworzenie warunków sprzyjających poszukiwaniom odpowiednich rozwiązań, a tym samym wzmacnianie demokracji. W niniejszym artykule będę się starać przedstawić radykalny przykład życia na marginesie współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego (co nie musi oznaczać całkowitego pozbawienia grupy wszelkich beneficjów). Chodzi tu o wrocławską społeczność Romów rumuńskich. Podejmowane w tym tekście kwestie dotyczące demokracji i edukacji mają swe odniesienia nie tylko w wypadku tej grupy. Pytania o pozostawanie na peryferiach (tutaj: fizycznie w przestrzeni, językowo w komunikacji, kulturowo w zachowaniach, społecznie w relacjach, majątkowo w wymiarze warunków bytowych, politycznie w zakresie sprawczości) systemów demokratycznych zadawać można w kontekście innych społeczności zmarginalizowanych — ze względu na rasę, religię, status ekonomiczny czy pochodzenie.

System demokratyczny jest przestrzenią, w której nieustannie toczą się eksperymenty i poszukiwania. Nie jest to twór charakteryzujący się stałością i niezmiennością. Francuski filozof Claude Lefort do opisu specyfiki demokracji stosuje kategorię „pustego miejsca”⁶. Niewypełniona, niedookreślona przestrzeń jest jądrem systemu, dlatego reguły, normy czy zasady muszą być wciąż na nowo ustalane. Wyobraźnia jest zatem niezbędna w procesie poszukiwania nowych rozwiązań dla problemów społecznych i politycznych, a tym samym jawi się jako kluczowa do przetrwania i rozwoju społeczeństwa demokratycznego⁷. Dziś

wszystkie partie starają się umieścić jak najbliżej centrum, więc grupy wyborców pozostają bez adekwatnej ekspresji swoich interesów. Pozostawiani poza obrębem działania tradycyjnych partii muszą zwracać się ku organizacjom populistycznym, które spostrzegają jako jedyne ruchy wyrażające ich potrzeby i dążenia⁸.

Gdzie zatem podziela się demokratyczna wyobraźnia i kreatywność? Zamiast zwiększania pluralizmu i spierania się w ramach demokracji agonistycznej, obywatele ulegają ujednoczeniu. Nie ma wątpliwości, że mamy obecnie do czynienia z kryzysem demokracji, który nie tylko skutkuje osłabieniem instytucji demokratycznych, lecz przede wszystkim wywołuje wielkie zachwiania w obszarze życia społecznego. Nieustannie pogłębiające się nierówności społeczne, nasilanie się nastrojów nacjonalistycznych, dominacja dyskursu prawicowego, mowa nienawiści, która coraz częściej staje się oficjalnym sposobem komunikowania — wszystko to przyczynia się do nasilania się napięć międzyludzkich. Rozczarowanie istniejącym systemem jest tak głębokie, że coraz częściej mówi się o nowym fenomenie politycznym, jakim ma być „demokracja nieliberalna”⁹. W tym modelu społeczeństwa demokratycznego mniejszość, która przegrała wybory, musi

⁶ Zob. C. Lefort, *Democracy and Political Theory*, Cambridge 1991.

⁷ Zob. L. Koczanowicz, *Polityka dialogu. Demokracja niekonsensualna i wspólnota krytyczna*, Warszawa 2015.

⁸ L. Koczanowicz, *Antagonizm...*, s. 14.

⁹ Zob. F. Zakaria, *Przyszłość wolności. Demokracja nieliberalna w Stanach Zjednoczonych i na świecie*, przeł. T. Bieroń, Warszawa 2018.

całkowicie podporządkować się większości, nie ma prawie żadnych możliwości dyskusji czy ustalania wspólnych punktów widzenia. Jak pisze Mouffe:

polityka, zamiast być terenem, gdzie toczy się agonistyczna debata pomiędzy lewicą a prawicą, zostaje zredukowana do wirowania. Ponieważ nie ma między nimi fundamentalnych różnic, partie starają się sprzedawać swe produkty za pomocą sprytnego marketingu, wykorzystując agencje reklamowe. Konsekwencją jest rosnące niezadowolenie z polityki i drastyczny spadek uczestnictwa w wyborach. Jak długo potrwa, zanim obywatele całkowicie stracą wiarę w proces demokratyczny?¹⁰

Najistotniejsza w niniejszym artykule społeczność Romów rumuńskich mieszka we Wrocławiu od niemal trzech dekad i składa się z imigrantów ekonomicznych pochodzących z okolic miasta Făgăraș. Są to Romowie, których trudne położenie społeczne i materialne doprowadziło do decyzji o opuszczeniu kraju urodzenia. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przyniósł Rumunii obalenie reżimu Ceaușescu. Transformacja poskutkowała wzmocnionym wyrabianiem paszportów, również przez Romów, i wyjazdami za granicę¹¹. Przypomnieć należy, że w krajach, w których pojawiali się Romowie, w tym w Rumunii, polityka wobec tej mniejszości napotykała różnorakie problemy. Przesiedlenia, próby przekształcania tradycyjnej kultury i neutralizowania roli języka, przymusowe zmiany stylu życia nie kończyły się oczekiwanymi rezultatami. Akcje służące produktywizacji Romów, czyli uczynieniu z nich obywateli przyczyniających się do rozwoju kraju, wspólnoty, paradoksalnie skutkowały zwiększeniem się skali występowania takich negatywnych zjawisk, jak społeczna marginalizacja, bezrobocie czy ubóstwo. Na przykład w Polsce, jeszcze przed transformacją, w 1952 roku, polskie władze wydały uchwałę „w sprawie pomocy państwa ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia”¹². Chodziło o zapewnienie Romom lokali mieszkalnych oraz miejsc pracy — udało się wtedy osiedlić jedynie 3–4 tysiące osób. Pozostali byli traktowani jak przestępcy, karani przez milicję za brak stałego zameldowania, nielegalne zgromadzenia i nieposyłanie dzieci do szkół. Romowie jawili się władzom komunistycznym jako „nieucywilizowani”, których należy wtłoczyć w ramy nowoczesnego społeczeństwa. Wymóg osiedlania się, przy jednoczesnym niezapewnianiu mieszkań komunalnych czy socjalnych, jako jeden z czynników przyczynił się do zanikania nomadycznego stylu życia charakterystycznego dla ludności romskiej¹³. Obecnie Romowie są jedną z najuboższych grup pod wzglę-

¹⁰ Ch. Mouffe, *On the Political. Thinking in Action*, London-New York 2005, s. 66, cyt. za: L. Koczanowicz, *Antagonizm...*, s. 15.

¹¹ P. Lechowski, *Migracje Romów rumuńskich*, [w:] *Romowie: przewodnik. Historia i kultura*, red. A. Caban, G. Kondrasiuk, Radom 2009, s. 29.

¹² J. Prokop, E. Mach, *Romowie w Polsce i w Republice Czeskiej. Aspekty społeczne i edukacyjne*, Kraków 2016, s. 74.

¹³ *Ibidem*, s. 75.

dem zasobów materialnych w skali całej Unii Europejskiej, a zarazem jedną z najliczniejszych mniejszości etnicznych w Europie¹⁴.

Wrocławscy Romowie rumuńscy, których dotyczy niniejszy artykuł, osiedlili się na niezabudowanych, zdegradowanych obszarach miasta. Ich obecność bardzo często wywoływała niechęć ze strony nie-Romów. Największe romskie koczowisko mieściło się przy ulicy Kamińskiego na terenie opuszczonych ogródków działkowych, a więc na działce należącej do Gminy Wrocław. Romowie mieszkali w barakach skonstruowanych z materiałów z odzysku, ogrzewanych samodzielnie wykonanymi systemami grzewczymi. Budowle były pozbawione stałego dostępu do wody pitnej i elektryczności. Nie spełniały więc prawnych wymogów w zakresie bezpieczeństwa pożarowego i norm sanitarnych. Wokół koczowiska panował nieład. Na dużej przestrzeni porzucane były rozmaite przedmioty. Skargi okolicznych mieszkańców doprowadziły do tego, że straż miejska na marzec 2012 roku zaplanowała eksmisję Romów. Decyzja o eksmisji miała być podyktowana negatywną opinią Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej na temat warunków bytowych panujących na koczowisku. Konsultacje prawne wykazały jednak, że wysiedlenie obywateli Rumunii, czyli kraju członkowskiego Unii Europejskiej, jest nielegalne. Informacja o planach władz miasta wobec obozowiska wyciekła do mediów i wywołała wiele kontrowersji. Przez kolejne kilkanaście miesięcy odbywały się spotkania urzędników (zarówno na szczeblu lokalnym, jak i państwowym), przedstawicieli służb mundurowych, specjalistów do spraw migrantów. Bardzo trudno było uzyskać porozumienie co do kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych organów za „niechcianych” imigrantów ekonomicznych, którzy jednocześnie są obywatelami kraju stowarzyszonego w UE.

W 2013 roku Gmina Wrocław ostatecznie zdecydowała się złożyć w sądzie pozew o eksmisję Romów. Procesowi towarzyszyły liczne kontrowersje. Dochodziło do rozlicznych uchybień i jawnej dyskryminacji, na przykład sąd nie powołał tłumacza języka romani, a jedynie tłumacza języka rumuńskiego, którym Romowie, między innymi ze względu na długoletnią emigrację¹⁵, raczej się już nie posługują. Nadmienić należy, że od 2008 roku istniało mniejsze koczowisko przy ulicy Paprotnej, które w lipcu 2015 roku, na wniosek Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, zostało zrównane z ziemią pod nieobecność zamieszkujących je rodzin. Romowie stracili domy i cały swój dobytek, łącznie z lekami czy dokumentami. Ten proceder poskutkowało złożeniem skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu przez przedstawicieli tej społeczności. Koczowisko przy ulicy Kamińskiego również zostało zlikwidowane, ale na innych warunkach. W 2018 roku zamieszkujący je Romowie zostali rozlokowani na terenie całego miasta (od

¹⁴ Ł. Kwadrans, *Romowie. Bliscy — nieznanzi*, [w:] Romarising. *Bohaterowie kampanii społecznej „Jedni z wielu” w obiektywie Chada Evansa Wyatta*, red. J. Balkowski, Wrocław 2013, s. 178.

¹⁵ M. Mandelt, A. Ferenc, *Wykluczenie systemowe a integracja. Sytuacja Romów rumuńskich mieszkających we Wrocławiu*, Wrocław 2013, s. 11–18.

Biskupina niemal po Leśnicę¹⁶). W ramach programu społeczno-edukacyjnego rodziny romskie przeprowadziły się do kilkunastu mieszkań treningowych wynajmowanych przez organizację pozarządową, Fundację Dom Pokoju, na zlecenie i ze środków Gminy Wrocław. Takie rozwiązanie miało przyczynić się do poprawy warunków bytowych Romów, umożliwić realizowanie obowiązku szkolnego przez dzieci oraz młodzież, a ostatecznie poskutkować aktywizacją zawodową oraz usamodzielnieniem przedstawicieli tej społeczności. Rodzinom zapewniono opiekę asystentów społecznych. Zmiana sposobu zamieszkiwania oznaczała tym samym zmianę stosunków panujących wewnątrz grupy. Z uwagi na rozproszenie członków wspólnoty można przypuszczać, że poza korzyściami wynikającymi z poprawy materialnej jakości życia pojawiają się również problemy związane z osłabieniem dotychczasowych relacji łączących przedstawicieli społeczności.

Osoby objęte programem zdobywają kompetencje i umiejętności umożliwiające osiągnięcie samodzielności bytowej. Chodzi o uzyskanie takiego doświadczenia, które umożliwi Romom nie tylko osiągnięcie samodzielności finansowej, ale też poznanie i korzystanie z przysługujących im praw oraz wywiązywanie się z obowiązków związanych z byciem częścią społeczności Wrocławia. Istotnymi elementami mającymi doprowadzić do adaptacji są na przykład: podejmowanie stałej pracy, dbanie o miejsce zamieszkania, a także — zwiększające szanse emancypacyjne dzieci — realizowanie obowiązku szkolnego. Celem tego typu wsparcia jest zintegrowanie dotychczasowego sposobu życia społeczności z modelem kulturowym oraz społeczno-ekonomicznym obowiązującym współcześnie w Polsce.

Jak już wspomniałam na początku artykułu, we wrześniu 2018 roku Fundacja Dom Pokoju powołała specjalny zespół badawczy składający się z pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorantów, ekspertów, specjalistów w zakresie kulturoznawczych i socjologicznych badań nad miastem oraz studiów w obszarze edukacji i animacji kulturowej. Jego członkowie posiadali doświadczenie w zakresie badań nad stylami życia w przestrzeni miasta, etycznymi i estetycznymi wymiarami różnic ekonomicznych i efektami polityk miejskich, a także kulturą jako instrumentem zmiany społecznej oraz lokalnymi i globalnymi trendami edukacyjnymi. W ramach opisywanego tu projektu badawczego założono, iż nie wszystkie zaproponowane społeczności rozwiązania zostaną przez nią zaakceptowane. Aby zbadać wpływ wdrażanego procesu integracji społeczno-kulturowej na zmianę postaw życiowych i elementów dotychczasowej tożsamości, pytano między innymi o to, które z udogodnień uznawane są przez członków grupy za korzystne i zachęcające do zmiany codziennych praktyk, a które uważają za niepotrzebne czy uciążliwe. Pytano również o wpływ rozproszenia na stosunki wewnątrz grupy, a także o wpływ nowych warunków bytowych na aspiracje edukacyjne romskich dzieci. Ostatecznym celem wywiadów i obserwacji terenowych był zatem opis sytuacji Romów rumuńskich po przeprowadzce rodzin do mieszkań treningowych.

¹⁶ Linia tramwajowa łącząca te dwa bardzo odległe od siebie osiedla liczy prawie 20 kilometrów.

Wyodrębniono dwa obszary problemowe: pierwszy dotyczył tożsamości kulturowej przedstawicieli społeczności, drugi był skoncentrowany wokół potrzeb edukacyjnych, zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. Badacze zostali poproszeni również o przygotowanie rekomendacji dotyczących polityki społecznej, pracy socjalnej/środowiskowej i animacji społeczno-kulturowej oraz edukacji w obszarze tożsamościowym i integracyjnym wrocławskiej wspólnoty Romów rumuńskich.

Niezwykle interesujące było także przyjrzenie się badanej grupie w kontekście jej ulokowania w całym organizmie miejskim. Miasto umożliwia nawiązanie dialogu, który nie musi odnosić się wyłącznie do spraw dotyczących wspólnego dobra mieszkańców. Pozwala też na wytworzenie przestrzeni oporu względem koncepcji narodowych, etnicznych, rasowych, religijnych¹⁷. Miasto rysuje się zarazem jako laboratorium i szkoła demokracji¹⁸. Różnorodność stylów życia, przekonań, wierzeń, przy jednoczesnym poczuciu wspólnotowości, zmusza do wypracowywania rozmaitych rozwiązań politycznych, demokratyzacji procesów decyzyjnych, wytwarzania nowych form relacji społecznych, a także negocjowania lokalnych tożsamości. Elementy te w dużym stopniu definiują miejską obywatelskość. Coraz częściej mamy do czynienia z projektami edukacyjnymi, które z mieszkańców miast (nierazko należących do grup wykluczonych) mają uczynić świadomych, wyemancypowanych obywateli. W ramach tych przedsięwzięć komunikacja często przyjmuje postać wielokierunkową, zwrotną, obustronnie oddziałującą, a proponowane modele edukacji odchodzą od silnie ugruntowanej w systemie szkolnym hierarchiczności. Celem uczenia się i rozwoju jest wykształcenie zdolności jednostek i grup do świadomego, samodzielnego decydowania o losach społeczności, czego ostatecznym efektem ma być poprawa jakości życia (w zakresie ekonomii, ekologii, bezpieczeństwa, infrastruktury itp.). Mówiąc inaczej, chodzi o możliwość aktywnego uczestniczenia w procesach demokratycznych zmierzających do zapewnienia członkom danej wspólnoty lepszej przyszłości, budowania nowych typów więzi społecznych, a także wytwarzania lokalnych tożsamości przekraczających rozmaite różnice i podziały.

W ramach omawianego programu poświęconego wrocławskim Romom mamy do czynienia z edukacją prowadzoną na dwóch poziomach. Dzieci i młodzież uczęszczają do szkół publicznych, tym samym (w większości przypadków) po raz pierwszy w życiu realizując obowiązek szkolny. Z kolei wszystkie grupy wiekowe (w tym dzieci i młodzież) uczą się życia w systemie demokratycznym, systemie gospodarki wolnorynkowej, kapitalistycznej. Rzec można, iż poddawani są swego rodzaju modernizacji. Na przykład Romowie w dość specyficzny sposób konceptualizują czas, co widoczne jest na przykład w narracjach dotyczących jego upływu — chodzi o daty, okresy, dni, miesiące, lata itp. Do opisu wpływającego czasu

¹⁷ P.J. Fereński, *Materie kultury. Heteronomie życia mieszkańców współczesnych miast*, Gdańsk 2018, s. 82.

¹⁸ Zob. B. Barber, *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa 2014.

nie wykorzystują wydarzeń związanych z kolejnymi etapami edukacji czy kariery zawodowej. Mamy tu do czynienia raczej z myśleniem o czasie jako o „strumieniu życia”. Praktykują oczywiście rytuały przejścia, oznaczające przyjęcie nowej roli społecznej, ale — przynajmniej w narracjach — nie wydają się one aż tak istotne na indywidualnej osi czasu jak na przykład dla członków nowoczesnych wspólnot europejskich. W wypadku opisu terażniejszości bardzo rzadko przedstawiają konkretne plany na przyszłość. W ramach programu, którym zostali objęci, mają nauczyć się punktualności, poszanowania czasu innych osób, dzielenia dnia na czas pracy i czas wolny, myślenia o przyszłości oraz porzucenia życia „z dnia na dzień”.

Przeprowadzka do mieszkań treningowych z pewnością poprawiła poziom życia społeczności Romów rumuńskich w zakresie sanitarnym i higienicznym. Dostęp do bieżącej wody, elektryczności czy gazu ułatwia ich codzienną egzystencję — nie muszą już zbierać drewna na opał, kupować paliwa do generatora prądu itp. Zmianie uległ też sposób opłacania rachunków. Romowie zobowiązani są do regularnego uiszczania czynszu za mieszkania, co zwiększyło koszty utrzymania w porównaniu do tych, które ponosili, mieszkając na koczowisku. Największą przeszkodą w znalezieniu stałej pracy przez dorosłych członków wspólnoty są między innymi słabe kompetencje językowe, stereotypy i uprzedzenia na temat Romów, lecz także ich swoisty stosunek do regularnej pracy. Zmienił się również rytm dnia — członkowie grupy zyskali więcej „czasu wolnego”, choćby dlatego, że nie muszą już wykonywać wielu czynności związanych z utrzymaniem w dobrym stanie technicznym baraków. Telefony komórkowe i media społecznościowe stały się ekwiwalentem codziennych spotkań w obrębie koczowiska.

W wypadku dzieci i młodzieży coraz większą rolę odgrywa edukacja i integracja. Młodzi Romowie zdecydowanie więcej czasu spędzają z dziećmi polskimi, co jest związane z regularnym wywiązywaniem się z obowiązku szkolnego. Wcześniej romskie dzieci korzystały przede wszystkim z pozaformalnej edukacji proponowanej przez organizacje pozarządowe.

Jak już wspominałam, do zadań badaczy zaangażowanych w realizację omawianego tu projektu należało również stworzenie rekomendacji dotyczących polityki społecznej oraz pracy socjalnej/środowiskowej i animacji społeczno-kulturowej oraz edukacji w obszarze tożsamościowym i integracyjnym wrocławskiej wspólnoty Romów rumuńskich. Oznacza to, iż zatrudniony na zlecenie Gminy Wrocław badacz ma zaproponować rozwiązania możliwe do zaimplementowania pośród przedstawicieli grupy badanej w celu poprawy jej sytuacji. W ten sposób wykracza on poza obszar tradycyjnie pojmowanych badań podstawowych, a więc dociekań służących dostarczeniu nowej wiedzy o świecie. Przemieszcza się do obszaru badań stosowanych, a więc podejmowanych w celu wytworzenia tak zwanej wiedzy gotowej do jej zastosowań praktycznych. Jednocześnie zostaje umiejscowiony w obszarze lokalnej polityki, czyli działań podejmowanych przez administrację miasta oraz rozmaite inne grupy interesu.

Wokół koczowiska stworzonego przez Romów toczyły się wieloletnie spory pomiędzy różnorodnymi podmiotami, między innymi organizacjami non-profit prowadzącymi działalność ukierunkowaną na poprawę sytuacji bytowej i edukację, a przedstawicielami władz Wrocławia, województwa i kraju. W to wszystko zaangażowane były również media lokalne i ogólnokrajowe. Stroną sporu byli też oczywiście mieszkańcy Wrocławia, którzy swe argumenty przedstawiali zarówno w wywiadach dla mediów, jak i na portalach społecznościowych. I tak badacz, za którym stoi autorytet akademii, siłą rzeczy wpisuje się w obszar konfliktów społeczno-politycznych. Wszystko to prowadzi do bardziej fundamentalnych pytań: z jednej strony o rolę nauki w diagnozowaniu zastanej rzeczywistości, lecz także w rozpoznawaniu głosów podmiotów, które dotychczas pozostawały zmarginalizowane i nie miały swojej reprezentacji w ogólnym dyskursie. Z drugiej zaś strony idzie o fundamentalne pytania dotyczące liberalnej demokracji czy — szerzej rzecz ujmując — projektów nowoczesności opierających się na konceptach oświeceniowych. Istotnym komponentem tego namysłu jest kwestia etniczności i kulturowej tożsamości, ale i zagadnienia związane z edukacją oraz postępem społecznym. Łączą się one z sygnalizowanymi przeze mnie działaniami w obszarze nauczania formalnego i nieformalnego, mającymi nieść za sobą potencjał emancypacyjny. On sam może się również jawić jako czynnik sprawczy przeobrażeń społecznych w wymiarze politycznym, ekonomicznym, symbolicznym i aksjologicznym.

W wypadku omawianego tu pola badawczego uczony zmuszony jest do korzystania z wyników analiz pochodzących z różnych dyscyplin. Z jednej strony związane jest to z różnicami kulturowymi, społecznymi i ekonomicznymi, z drugiej zaś — z koniecznością podjęcia problematyki znajdującej swą artykulację przede wszystkim w filozoficzno-politologicznej refleksji na temat funkcjonowania demokracji (zarówno tej liberalnej, jak i „nieoliberalnej”). Idzie zatem o zagadnienia związane z przymusem i wolnością, rozpatrywane na poziomie nie tylko wspólnotowości i reguł prawnych, ale też wyborów indywidualnych. Niezwykle ważny jest także namysł nad zakresem możliwości adaptacyjnych czy modernizacyjnych takich wspólnot jak Romowie w ramach systemu prawnego obowiązującego w liberalnych demokracjach, a także zadań nowoczesnych państw i zrzeszających je organizacji międzynarodowych wobec obywateli określanych jako „wykluczeni”. Tu powracam do napięcia pomiędzy procedurami stosowanymi wobec Romów w krajach europejskich, do prób umieszczania ich w ramach prawnych oraz w przyjętych w ramach kapitalizmu stosunkach ekonomicznych i pytania o zachowanie ich odrębności kulturowej.

Romowie rumuńscy są grupą radykalnie zmarginalizowaną. Posługują się niezrozumiałym dla większości językiem, żyją zgodnie z zasadami zawartymi w *romanipen*. Jeszcze do niedawna mieszkali w dużych grupach w architekturze nieformalnej, a ich dzieci rzadko realizowały w pełni obowiązek szkolny, co przez długi czas skutkowało brakami w zakresie choćby kompetencji językowych. Romowie w dodatku często padają ofiarami ataków rasistowskich ze względu na odmienny kolor skóry. Ich styl życia jest inny od tego, który za „normalny” uważa większość

mieszkańców współczesnych miast. Jako obywatele Unii Europejskiej powinni mieć możliwość korzystania z licznych przywilejów i praw. Jednak odmienność sytuuje ich na marginesie społeczeństw kapitalistycznych i demokratycznych. Można powiedzieć, że „nie mieszczą” się oni w systemie demokracji liberalnej, a tym bardziej neliberalnej, która dziś opanowuje coraz więcej części świata. Pluralizm będący w perspektywie Mouffe i Laclau podstawą i warunkiem demokracji agonistycznej musi dotyczyć również grup tak mocno wykluczonych. Nie chodzi jedynie o to, by na przykład przez przyznanie obywatelstwa uznać ich za pełnoprawnych członków polskiego społeczeństwa, którzy mogą oddawać głos w wyborach parlamentarnych, prezydenckich czy samorządowych. Idzie przede wszystkim o uznanie ich za obywateli, których zdanie się liczy. Bez włączania do życia publicznego odmiennych sposobów życia bardzo prędko demokracja neliberalna i szerzący się populizm zmieniają się w system autorytarny.

Jednocześnie Mouffe i Laclau nie wierzą w odnalezienie idealnej równowagi w świecie i tym samym zlikwidowanie wszelkich wykluczeń czy nierówności. Mouffe odwołuje się do tradycji poststrukturalistycznej, która umożliwiła myślenie w kategoriach niezbywalnej różnorodności¹⁹. Jak pisze: „zamiast próbować wymazać ślady władzy i wykluczenia, demokratyczna polityka wymaga wydobycia ich na przedni plan, uczynienia widzialnymi, by mogły wkroczyć na terytorium kontestacji”²⁰. Tak pomyślana demokracja w ramach swych instytucji tworzy przestrzeń do „bycia widocznym”, do prowadzenia sporów w bezpiecznych warunkach, niedoprowadzających do wytwarzania wrogów w miejsce przeciwników, a tym samym umożliwia eksponowanie różnic, zamiast ich ukrywania w celu doprowadzenia do idealnej jednorodności.

Prowadzony przez Fundację Dom Pokoju program społeczno-edukacyjny powstał po to, by umożliwić Romom rumuńskim podjęcie nowego sposobu życia — z pewnością wygodniejszego, gdyż ze stałym dostępem do energii elektrycznej, ciepłej wody i ogrzewania, bez konieczności nieustannej pracy na rzecz utrzymania odpowiedniego stanu technicznego baraków. Inicjatywa wrocławskiej fundacji, która w 2019 roku została uznana przez Housing Europe za jedno z 50 najlepszych rozwiązań na świecie w zakresie bezdomności i housingu²¹, niesie również szansę na emancypację objętej działaniami społeczności. Rozpoczęcie realizacji obowiązku szkolnego przez dzieci i młodzież to niezwykle istotny krok ku ich indywidualnemu rozwojowi, lecz także polepszeniu sytuacji społecznej całej grupy. Zamiana koczowiska na lokale znajdujące się w pełnoprawnych budowlach ma pomóc przedstawicielom mniejszości w odnalezieniu swojego miejsca wśród obywateli Wrocławia, a więc i przyczynić się do zwiększenia stopnia integracji. Pojawić się

¹⁹ Ch. Mouffe, *Paradoks...*, s. 52.

²⁰ *Ibidem*, s. 53.

²¹ Zob. https://99536665-f232-4d42-aa6c-b165414b34b8.filesusr.com/ugd/bcd9b3_a65c4a-5b4a6443619a0edda6edfd198e.pdf (dostęp: 18.01.2020).

może jednak przy tym pewne niebezpieczeństwo. Otóż rozproszenie społeczności na terenie całego miasta i likwidacja koczowiska zdaje się powodować zmniejszenie „widoczności” Romów. W świetle wywodów Mouffe i Laclau toczący się od mniej więcej 2012 roku konflikt na linii magistrat–Romowie uległ rozmyciu. W okresie istnienia obozowisk społeczność romska była „widzialną” stroną sporu. Widzialność ta objawiała się fizycznie w przestrzeni miejskiej, ale też na poziomie dyskursywnym, na przykład w mediach (nie tylko lokalnych) czy podczas licznych dyskusji między przedstawicielami Urzędu Miasta, Urzędu Marszałkowskiego, organizacji pozarządowych i innych podmiotów. Ostatnie artykuły dotyczące losów Romów rumuńskich z obozowiska przy ulicy Kamieńskiego na informacyjnych portalach internetowych pojawiły się mniej więcej w połowie 2018 roku. Tak, jakby likwidacja baraków, uprzątnięcie terenu, a więc usunięcie materialnych śladów obecności społeczności, świadczyło o jej całkowitym zniknięciu.

Próba opisanego bardzo interesującego fenomenu za pomocą języka używanego przez belgijsko-argentyński duet teoretyków doprowadziłaby nas do kategorii hegemonii. Granica dominującego dyskursu, rozumianego jako przestrzeń językowa i pozajęzykowa, w której wytwarzają się tożsamości²², zostaje zakreślona właśnie za pomocą praktyk hegemonicznych. Istnieje obawa, że dyskurs, a wraz z nim tożsamość romska, może rozprościć się i zniknąć (z pola widzenia) pośród wielu różnych budynków, mieszkań i ludzi. W perspektywie demokracji agonistycznej Romowie chwilowo przegrali zatem spór. Warto postawić pytanie o to, jakim przemianom ulegnie ich tożsamość kulturowa i co wydarzy się po zakończeniu programu. Niedaleka przyszłość przyniesie zapewne pierwsze odpowiedzi.

On the margins of democracy: The case of Romanian Roma from Wrocław

Abstract

In 2018, the House of Peace Foundation, commissioned by the Municipality of Wrocław, invited employees of the University of Wrocław, PhD students, experts, specialists in the field of cultural and sociological studies of the city, education and cultural animation to conduct research on the cultural and educational needs of Romani people who had been living in Wrocław since the 1990s. The Romani (also known as Roma) are economic migrants who do not speak Polish and usually have no literacy skills. Moreover, they often show no understanding of the rules that govern modern capitalist society. This article is not only about describing their history and current situation. It is also about more general issues related to the place and how radically marginalized or excluded groups — such as the Romani from Wrocław — function in modern democratic systems.

Keywords: The Romani, Roma, democracy, exclusion, ethnic minority, city, education, emancipation

²² Zob. D. Howarth, *Dyskurs*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008.

- Barber B., *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa 2014.
- Fereński P.J., *Materie kultury. Heteronomie życia mieszkańców współczesnych miast*, Gdańsk 2018.
- Habermas J., *Faktyczność i obowiązywanie: teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005.
- Howarth D., *Dyskurs*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008.
- Koczanowicz L., *Antagonizm, agonizm i radykalna demokracja. Koncepcja polityki Chantal Mouffe*, [w:] Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, red. A. Orzechowski, przeł. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wrocław 2005.
- Koczanowicz L., *Polityka dialogu. Demokracja niekonsensualna i wspólnota krytyczna*, Warszawa 2015.
- Kwadrans L., *Romowie. Bliscy — nieznani*, [w:] Romarising. *Bohaterowie kampanii społecznej „Jedni z wielu” w obiektywie Chada Evansa Wyatta*, red. J. Balkowski, Wrocław 2013.
- Laclau E., Mouffe Ch., *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, przeł. S. Królak, Wrocław 2007.
- Lechowski P., *Migracje Romów rumuńskich*, [w:] *Romowie: przewodnik. Historia i kultura*, red. A. Caban, G. Kondrasiuk, Radom 2009.
- Lefort C., *Democracy and Political Theory*, Cambridge 1991.
- Mandelt M., Ferenc A., *Wykluczenie systemowe a integracja. Sytuacja Romów rumuńskich mieszkających we Wrocławiu*, Wrocław 2013.
- Mouffe Ch., *On the Political. Thinking in Action*, London-New York 2005.
- Mouffe Ch., *Paradoks demokracji*, red. A. Orzechowski, przeł. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wrocław 2005.
- Prokop J., Mach E., *Romowie w Polsce i w Republice Czeskiej. Aspekty społeczne i edukacyjne*, Kraków 2016.
- Rawls J., *Liberalizm polityczny*, przeł. A. Romaniuk, Warszawa 1998.
- Szczepaniak A., *Wstęp*, [w:] *Romowie rumuńscy w Polsce. Przewodnik do pracy ze społecznością*, red. P. Witkowski, A. Szczepaniak, Wrocław 2015.
- Zakaria F., *Przyszłość wolności. Demokracja nieoliberalna w Stanach Zjednoczonych i na świecie*, przeł. T. Bieroń, Warszawa 2018.

* * *

Joanna Paciuchin — kulturoznawczyni, doktorantka studiów nauk o kulturze na Uniwersytecie Wrocławskim i studiów doktoranckich z pedagogiki w Dolnośląskiej Szkole Wyższej, pracuje w Dziale Programowym Strefy Kultury Wrocław, członkini redakcji czasopisma „Kultura — Historia — Globalizacja”. W okresie październik–grudzień 2018 roku członkini zespołu badawczego powołanego przez Fundację Dom Pokoju do przeprowadzenia „Badań nad potrzebami kulturowymi i edukacyjnymi Romów rumuńskich we Wrocławiu” w ramach „Programu na rzecz Romów i Romni rumuńskich”. Obecnie pracuje nad dwoma dysertacjami: jedna z nich dotyczy performensów oporu w Polsce po 1989 roku (UWr), a druga — problematyki edukacji i emancypacji członków wrocławskiej społeczności romskiej (DSW). Publikowała między innymi w „Pracach Kulturoznawczych”, „Kulturze — Historii — Globalizacji”, rosyjskiej „Praxemie”, „Dolnym Śląsku” i „Le Monde Diplomatique”.

joanna.paciuchin@uwr.edu.pl